(Nro. 37)

ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 19. 15. Lutego 1821.

Rzut oka.
na stan dawnéy Palmiry.

Rozległe i wspaniałe szczątki Palmiry ściągaią od dawna tak powszechną uwagę na siebię, iż żaden z podrożuiących nie może bydź oboiętnym względem iey dawnego stanu. Z rożnych opisów zebrałem te wiadomości, starałem się pogodzić rożne twierdzenia i domysły, i spodziewam się, że czytelnicy znudzić się nie powinni.

Zaiste dziwną iest rzeczą, że tak mało wzmiankuią dzieie o Palmirze; o iey bowiem świetnym istnieniu przekonywaią nas iedynie wspaniałe gruzy i obiaśniaiące napisy. Jest to nowym dowodem próżności dumy i niestateczności ludzkiey wielkości. Los tego miasta różni się w wielorakich względach od losu wszystkich innych. O tem, czem niegdyś było, uczą nas iedynie iego płody budownictwa i snycerstwa; przeciwnie zaś o ważności i zmianie losu miast Troi, Babylonu i Memfizu świadczą dostatecznie księgi, chociaż ani kamień nie udowodnia ich bytu lub położenia. Ten uszczerbek w dzieiopistwie pochodzi zapewnie z zatraty kilku dawnych dzieł. Albo może, gdy więcey mieysc godnieyszych było wspomnienia, gmachy tego miasta nie zasługiwały w oczach starożytnych na zbytnią uwagę? Jeżeli się ten ostatni domysł przynaymniey po części sprawdził, iakież zadumienie nie powinno się w nas wzniecić nad ich dziełami? Ze nie wspominaią o Palmirze, iest to może nowym dowodem gustu i przepychu tak Grecyi iak i Egyptu?

W Arabskim przekładzie pewney kroniki znalazł P. Wood wyraźną wzmiankę, że Palmira ieszcze przed Salamonem istniała. Zaś Jan z Antiiochii powiada, że ten mądry Król zbudował to miasto na tem samem mieyscu, gdzie iego oyciec pobił Filistynów. Z inney znowu dawney kroniki dowiaduiemy się, że Salamon zbudował na puszczy miasto zwane Tedmor. A Jozef dzieiopis donosi, że poźniey nazwali Grecy i Rzymianie Tedmor Palmirą. Potwierdza to S. Hieronim, mowiąc, że Tedmor i Palmira są Syryyskiem i Greckiem nazwiskiem iednego mieysca. Nawet dotychczas nazywaią sąsiedzkie Araby to miasto Tedmor. Wielu sądzą z położenia tego miasta pomiędzy Antiochiią i Selemią, że było pograniczną twierdzą przeciwko Partom, i że rachunek czasowy Seleuka używanym był w Palmirze, iako świadczą niektóre napisy, domyślaią się, iakoby było założone od któregoś z Selemidów. Pliniiusz w swoiey historyi naturalney tak mowi o tem mieyscu: Miasto Palmira ma wyborne położenie, ziemia iest urodzayna, i przyiemnie wodą skropiona. Ze wszystkich stron otoczone rozległemi piaszczystemi puszczami zostaie w odosobnieniu od innych części ziemi, i z tey przyczyny chociaż we środku dwóch naywiększych państw: Rzymu i Party, utrzymało się w niepodległości. Oddalonem iest od Partyyskiego miasta Selemia nad Tygrem o 337, od morza środoziemnego o 103, a od miasta Damaszku o 176 mil.«
Wszystkie te okoliczności dotychczas dokładnie oznaczaią Palmirę, iednakże zastanowić się tutay trzeba, iż Pliniiusz opisuiący inne pomnieysze szczegoły, godney wzmianki nie czyni o gmachach naybardziey to miasto zalecaiących.

Z monet bitych za panowania Karakalli Cesarza Rzymskiego okaznie się, że za iego czasów podlegała Palmira rządowi Rzymskiemu; a niektóre dawne napisy dowodzą, że mieszkańcy tego miasta połączyli się z Alexandrem Sewerem przeciwko Persom. Naywiększe w dzieiach miała znaczenie Palmira za ponowania Galliena. Tę są urywkowe dzieie tego sławnego miasta, odtąd zaczynaią się dokładnieysze.

Pod zniewieściałem panowaniem Galliena niknęła coraz bardziey na wschodzie sława Rzymskiego oręża. Na owczas powstał

Odonatus mąż dzielny, przeszedł na stronę Cesarza, zgromadził rozproszone niedobitki Rzymian w Syryi, poprowadził ie przeciwko Zaporowi Krolowi Persów, pobił iego woysko, i zwyciężaiąc ciągiem posunął się aż do Ktesifonu stoliey tego państwa. Powrociwszy z wyprawy uważali w nim Rzymianie swoiego wybawiciela, i obrali go za współ-Cesarza z Gallinem.

Ten Odonatus był rodem z Palmiry, żadnych więcey o iego stanie nie mamy wiadomości. Był mężnym woiownikiem i tak doskonałym politykiem, że przez długi czas utrzymywał równowagę pomiędzy Rzymskiem i Perskiem Państwem. Po iego śmierci obięła iego małżonka Królowa Zenobiia w imieniu swoich dzieci wyłączny rząd Palmiry. Zrzekła się wszelkich związków z Rzymem', napadła na Rzymskiego wodza Herakliiana posłanego przeciwko Persom, i zupełnie go zgromiła. To zwycięztwo zaspokoiło po części iey dumę, i uczyniło ią Panią Syryi i Mezopotanii. Z czasem iednakże zdołała ta cheiwa sławy kobieta ieszcze bardziey rozszerzyć swoie panowanie: Egipt poddał się iey berłu, a na połnoc sięgała iey władza aż do czarnego morza i do Bosforu. Całego tego ogromnego Państwa stolicą była Palmira — wtenczas to podniesła się iey świetność do naywyższego stopnia, wtenczas to zostawała na naywyższym szczycie swoiey wielkości.

Lecz nie długo trwała ta przyiazna dla niey epoka. Zgromadziwszy bowiem Cesarz Aureliian znaczne woysko i opatrzywszy się w potrzebne żywności, wyruszył przeciwko Palmirze. Obległ to miasto, lecz doświadczywszy silnego odporu, umyślił go głodem zmusić do poddania się. Po długiey obronie gdy iuż żywności nie stawało, umyśliła Zenobiia udać się osobiście do Persów, i błagać pomocy. Lecz gdy się przez Eufrat taiemnie przeprawiała, została od iezdców Aureliiana przytrzymaną. Wkrótce poddała się i Palmira, a z upadkiem Królowey upadło całe Państwo.

Nie można tutay przemilczeć, że gdy Cesarz czynności Zenobii roztrząsać i sądzić zamyślał, przyczynę całego swoiego postępowania złożyła na naylepszego swego przyiaciela, sławnego Longina (którego dzieło o szczytności), i z tego powodu ściągnęła na niego karę śmierci, ktorą na nim spełnić Cesarz rozkazał.

Zdobywszy Aureliian Palmirę zostawił w niey znaczną załogę, lecz gdy po kilku leciech zbuntowani mieszkańcy załogę w pień wycieli, nakazał rozgniewany Cesarz użyć odwetu, i całe miasto zburzyć.

Daley nic wspominaią nic dzieie Rzymskie o Palmirze, potrzeba więc teraz wrocić się znowu do domysłów, i z poiedynczych szczegołów wnioskować.

Musiała mieć Palmira wyborne położenie, i dla swoiey wody bydź od wszystkich odwiedzaną, którzy podrożowali pomiędzy morzem środziemnem i Eufratem. Z wielu względów można się domyślać, że nim Portugalczykowie Przylądek dobrey nadziei odkryli, naywygodnieysza przez Palmirę do Indyiów szła droga. Gdy Persowie tę część ziemi zdobyli, starali się rurami podziemnemi od góry Tauru zaopatrzyć puszczę w wodę. Lecz ten porządek nie trwał długo. Obiecano więc każdemu, który iakimkolwiek bądź sposobem sprowadzi wodę, pewną przestrzeń ziemi bez opłaty. Przestrzegano szczegolnie tych srodków, gdyż podczas przechodu wóysk przez puszczę, stawała się woda niezbędną potrzebą.

Zdaie się, iż handel był głownem zatrudnieniem mieszkańców Palmiry. Ztąd pochodzi owe milczenie dzieiów o tem mieście, gdyż odosobniona okolica, w którey spokoy panuie, zazwyczay mało przedmiotów podaie do opisów historycznych. Łatwo dovść można prawdziwey przyczyny zupełnego przeyścia Palmiry z spokoiu i bogactw w zamieszanie i ubostwo. Palmira utrzymywała się handlem, który z upadkiem wolności zaginął. Natenczas nie mieli mieszkancy środków do podzwignienia się na nowo. Żyli więc z tego co im Aureliian zostawił, tak długo, iak im wystarczało. Nakoniec znagleni potrzebą, opuścili oyczyste zagrody, a Palmira stała się tem, czem ieszcze iest dotychczas.

Że bardzo szerokie mury tego miasta dotychczas w całości zostaią, pochodzi to częścią z suchey i twardey ziemi, częścią że w całey pobliskiey okolicy nie znayduie się miasto, któreby tych murów do czegoś potrzebowało. Jednym z naydoskonalszych zabytków starożytności iest Mauzoleum. Pomimo, że ta budowla iuż 1818 lat liczy, i z pięciu piątr składa się, wszystkie sufity i schody są w naylepszym stanie. Znayduiący się w niey napis uczy, że Jambelicus syn Mocima wybudował ią roku 314, czyli 3 po N. Chr. i przeznaczył na grobowiec dla siebie i swoiey rodziny. Oprócz tego znay-

dnie się ieszcze kilka wspaniałych budynków wzniesionych na rozkaz Dioklecyiana.

Z pewnością można utrzymywać, że mieszkańcy Palmiry byli poganami, gdyż podobnie swoim Syryyskim sąsiadom, okazywali wielką cześć słońcu. Dotychczas ieszcze widziec się daią wspaniałe gruzy poświęconéy temu bóstwu świątyni.

Z historycznych ułomków dowiaduiemy się, że Palmira była Rzeczą-pospolitą, lecz żadnego śladu ani iey praw ani iéy ustaw rządowych dostrzedz nie można. Jedynie uczone dzieło, które uszło zniszczeniu czasu, iest Longina pismo o szczytności, dostateczne, ażeby nas przekonało o wysokim stopniu nauk i umieiętności w tym kraiu!

Jak mocno ubolewać trzeba, że nie posiadamy więcey wiadomości o okolicy, ktora tyle pomników swoiey wielkości pozostawiła, którey mieszkańców obyczaie, zbrodnie i cnoty kształciły się podług wielkich wzorów, gdzie nareszcie Zenobiia była Królową, a Longin pierwszym urzednikiem Państwa.

E. B—i.

Nadzwyczayna siłą i mdłość w iedney osobie.

Milon z Krotony był ieden z naysławnieyszych zapaśników Grecyi. Sześć razy powrocił zwycięzcą z gier Olimpiyskich, siodmego razu ukazał się w samey rzeczy znowu, nie znalazł iednak nikogo, ktoby się z nim chciał mierzyć. Trzymał ón między palcami iabłko, które wprawdzie nie zgniotł lecz tak mocno, że mu go nikt wydrzeć nie zdołał. Stawał na płycie kamienney lub blaszancy namaszczoney tłustością, a tem samem do ześliźnienia się bardzo łatwey; z którey go pomimo wielokrotnych usiłowań nie można było z mieysca ruszyć. Do około głowy zawięzywał powroz, poczem zatrzymywał w sobie oddech, to gwałtowne wzruszenie tak dalece pędziło mu krew do głowy i czoła, oraz tak nadymało żyły, iż powroz przez to na dwoie pękać musiał. Codziennie ledwie się mógł dwudziestu funtami mięsa i tyleż chleba, oraż pietnastu miarami wina nasycić. Atheneusz powiada, że gdy pewnego razu byka na swoich barkach przez cała długość placu gonitwy (125 sążni obwodu) nosił, onegoż potem iednym zamachem pięścią zabił, i ieszcze w tymże samym dniu całego pożył. Innego razu gdy się znaydował w szkole Pitagoresa którego był gorliwym uczniem, a przez iakiś przypadek filar podpieraiący powałę sali chwiać się zaczynał, ón go zatrzymał sam ieden, przez co dał zgromadzeniu czas, ażeby się oddaliło, poczem też samego siebie uratował.

Ależ nakoniec ta iego siła wyszła mu na złe. Razu pewnego postrzegł na drodze starego dęba, który przez klin zabity po części był rozczepiony. Tu chciał ón sprobować, czyliby nie mógł drzewa rękami zupełnie rozczepić: lecz kiedy z wielkim sił natężeniem klin wyiąć usiłował, obiedwie iego ręce, przez silne i gwałtowne schodzenie się znowu drzewa tak mocno ściśnięte zostały, że ich iuż więcey dobyć nie mógł, i w takim stanie musiał się wystawić na pastwę żarłocznego ptaka. —

Na świecie w którym żadnego losu niema, także i niepewność ludzkich losów nie bywa bez przyczyny; lecz oczywistem iest dziełem mądrości Boskiey, dla ochronienia śmiertelnych od złych skutków lekkomyślności religiyney i nadwerężenia obowiązków. — Tym tylko sposobem mogłaby się wieczna sprawiedliwość z dobrocią połączyć.

Wiadomości literackie.

Także i małżonka Lucyiana Bonapartego wystąpiła teraz iako autorka i to od razu z poematem bohaterskim: *Batilde, reine de France.*« (Batylda Krolowa Francuzka).

Sławny Jouyego: Pustelnik (dotąd wyszło tom. 12), Obraz obyczaiów i zwyczaiów Paryskich i w ogolności Francuzkich, nie tylko Marciego: *tablau de Paris*, ale i to wszystko cokolwiek o tey stolicy swiata pisano, daleko przewyższaiacy delikatnym układem, trafną charakterystyką, wdziękiem przedstawienia i naiwnością wyrazów, znalazł w Angli naśladowcę, który, chociaż mu się nie powiodło malować rzeczy farbami Jouyego, przecież umiał zręcznie rozwiązać to trudne zadanie. Wyszły iuż 4 tomy pod napisem: *The Heremi in London*, a 3 z napisem *The Heremi tn the County*.

Cesarz Rossyyski Alexander wystawić kazał wcale nową pyszną Uważalnię Astro-

nomiczną w Abo. Tą ze wszystkich uważalni Europeyskich naybardziey ku północy położona, zostaie pod bezpośrednim dozorem Professora Balbeck, który wraz daie prelekcyie astronomiczne.

Sir Davy, odebrał znowu znaczne piniądze od Rządu Angielskiego; na oddzielanie pism skamieniałych. Gall ma ie odpisywać, a pewien Filolog wydawać. (*)

Do Ludwika.

Ludwiku nie bądź zazdrosnym,
Niech cię to nigdy nie smuci;
Gdy Laura okiem miłosnym,
Na młodego Jana rzuci.

Cały świat podlega zmianie,
Radość poprzedza boleści;
Zatym w dobrym iesteś stanie,
Gdy szczęście innego pieści.

Teraz cię miłość uwodzi,
Lecz się pocieszasz nadzieią,
Że kiedyś losów koleią,
Miłość twe żale osłodzi.

Gdybyś był ciągle kochany,
I los ci sprzyiał życzliwy;
Byłbyś może nieszczęśliwy,
Bobyś się lękał odmiany.

Kogo los opaczny nęka,
Temu niech każdy zazdrości;
On się niczego nie lęka,
Życie swe czyta w przyszłości.

......m.

Teatr we Lwowie.

Wystawiono 5 Lutego dramat w 4 aktach z Niemieckiego Fr. Krattera: »Dziewczyna z Maryenburgu.« którey osnowę winien autor romantycznemu życiu Piotra W. Wzniesienie córki Pastora Inflanckiego na tron Rossyi dało mu powód do tego dramatu. Długo wahał się Piotr między miłością i obowiązkiem, nakoniec pierwsza przemogła, a przekonany Piotr, że nie mamiącym blaskiem tronu, lecz swoim szlachetnym charakterem pozyskał szacunek Katarzyny, oddaie iey swoią rękę i przyozdabia iey piękne czoło koroną Północy.

Poprzedziła komedyia iedno-aktowa z Kotzebuego przez S. Starzewskiego przełożona: Bal maskowy. W podobne farsy obfituią dzieła tego Niemieckiego Woltera, którego płody bywaią grywane i na wielkich teatrach i w iarmarkowych budach. Wyżwspomniona sztuka należy do rzędu ostatnich, wprawdzie posiada niektóre śmieszne sceny, lecz iey całość bynaymniey nie zaleca się. Jednakże zyskała wiele w gładkiem tłómaczeniu P. Starzewskiego.

Te sztuki były odegrane na korzyść Panny Rutkowskiey, która swoią piękną grą uprzyiemniała ten wieczor, iednakże nie wiele iey autor dziewczyny z Maryenburgu winien będzie, że podzieliła iego pięciuaktową dramę na 4 akta.

Przedstawiono 9 Lutego komedyię we 3 aktach z Francuzkiego Pinarda: Kapitan Belrond. Stary ten żeglarz zebrawszy znaczny maiątek, i sprosiwszy pod rożnemi pozorami cztery damy do siebie na wieś, umyślił iednę z nich wybrać za małżonkę dla siebie. Lecz iuż minęła wiosienna pora iego wieku, źle mu więc poszły romanse. Jedna z nich bowiem była taiemnie zaślubioną, dwie miały iuż kochanków, a tak nie pozostała mu iak tylko rowienniczka co do wieku, której nareście chociaż z nieiakim bolem serca, swoią rękę ofiaruię. Tylko 1szy akt tey sztuki zalecaiący się niektóremi ucieszemi scenami i ubawiaiącemi charakterami podobać się może. Nawet wyiaśnienie całey intrygi po części w nim iuż iest widocznem. Nie wiele więc dla ciekawości widza pozostaie w drugich dwoch aktach ułożonych zwyczaynym sposobem komedyi francuzkiey. Zasługuie na wzmiankę P. Sosnowski, ktory w pierwszym akcie udaiąc nieśmiałego i nieokrzeszanego studenta dowiodł, że także do podobnych ról talent posiada.

Nastąpiła kilka iuż razy na tuteyszym teatrze grywana i zawsze z upodobaniem widziana komedyia: Nowy Pumpernikel czyli Wieśniak Smorgoński. Grze P. Nowakowskiego w roli Bonwiwańskiego towarzyszyły częste oklaski.

(*) z Oznaymiciela literackiego (*Literarischer Anzeiger*).

Redakcyia F. Krattera drukiem J. Pillera